

Józef Krasieński

Kolegialność władzy w Kościele przed Soborem Watykańskim II i przełom soborowy

Studia Theologica Varsaviensia 33/2, 5-30

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KRASIŃSKI

**KOLEGIALNOŚĆ WŁADZY W KOŚCIELE
PRZED SOBOREM WATYKAŃSKIM II
I PRZEŁOM SOBOROWY**

Wielu autorów współczesnych: eklezjologów, historyków, kanonistów zgodnym chórem wyznaje, że zasada kolegialności biskupów to jeden z najgłośniejszych owoców Soboru Watykańskiego II. Kolegialność stała się jednym ze znaków czasu. Dla niektórych autorów jest ona odpowiednikiem socjopolitycznego pojęcia demokracji. W skomplikowanych warunkach współczesnego życia kolegialność jest podjęciem przez hierarchię kościelną wspólnotowej odpowiedzialności za życie Ludu Bożego. Jest ona – jak zauważa Hiszpan Teodor I. Jimenez-Urresti – odejściem od eklezjologii jurydycznej, kontrreformacyjnej na rzecz eklezjologii wspólnoty, dialogu i otwartości¹.

Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Tertio Millennio adveniente* z 10 listopada 1994 r. ukazując błogosławiony wkład Soboru Watykańskiego II stwierdza, że sobór ten *odkrył na nowo w sposób szczególny kolegialność biskupów, uprzywilejowaną formę posługi pasterskiej sprawowanej przez nich w łączności z Następcą św.*

¹ T. I. Jimenez-Urresti, *Ontologia wspólnoty i struktury kolegialne w Kościele* W: Concilium. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny, t. 1, Poznań-Warszawa 1968, s. 603-604; S. Nagy, *Problematyka II Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, Zeszyty Naukowe KUL 13(1970) nr 2, s. 3; E. Sztafrowski, *Kolegialne działanie biskupów na tle Vaticanum II. Studium dogmatyczno-kanoniczne*, Warszawa 1975, s. 9, 263. Por. Y. Congar, *De la communion des églises à une ecclésiologie de l'Église universelle*. *L'Épiscopat et l'Église universelle*, Paris 1962, s. 227-260; G. D'Ercole, *Communio, Collegialità, Primato e Sollicitudo omnium ecclesiarum*, Roma 1964; J. Krucina, *Współrzędne między kolegialnością a pomocniczością w Kościele*, Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne 1970, s. 19-31; tenże, *Kierunki i granice przemian w Kościele*, Colloquium Salutis 1969, s. 203 ns. Hans Maier podkreśla: *Die Demokratie in der Kirche ist heute ein zentrales Thema des innerkirchlichen Gesprächs geworden (Demokratie in der Kirche. Friedliche Anmerkungen zu einem umstrittenen Thema, W: Geschichte in Wissenschaft und Unterricht. Sonderdruck aus Heft 197, Stuttgart 1969, s. 657)* Por. P. Eyt, *Verso una Chiesa democratica?* Roma 1969, s. 19 ns, 34 ns.

*Piotra*². Jakże koherentnie wypowiada się w tej materii Joseph R a t z i n g e r podkreślając, że zasada kolegialności sformułowana na Soborze Watykańskim II stanowi potężny „skok naprzód”, a równocześnie jest powrotem do tego, co pierwotne i początkowe, co zostało zakodowane na kartach Nowego Testamentu i w starochrześcijańskim Kościele³.

Kolegialność w Kościele, zasada kolegialnego działania Episkopatu to już rzeczywistość, do której jak żeśmy się przyzwyczaili, która już weszła na stałe w obieg życia Kościoła. Nie dostrzegamy ostrych konturów tego „novum”. A wystarczy zajrzeć do znakomitej i wszechstronnej encyklopedii publikowanej na początku XX wieku – *Dictionnaire de théologie catholique*: nie ma tam hasła „kolegialność”. Również wydawana przed soborem watykańskim *Enciclopedia Cattolica* zawiera hasła jurydyczne: *collegia, collegi ecclesiastici*, nie ma śladu hasła *collegialità della chiesa*. Posoborowe leksykony teologiczne, jak np. *The Oxford Dictionary of the Christian Church*, objaśniają, że słowo to oznacza w teologicznym kontekście, że biskupi stanowią ciało, którego częścią jest każdy z nich i że nie chodzi tu wyłącznie o zbiorczą sumę jednostek, ale o żywy organizm w łonie Kościoła, podmiot władzy⁴.

Sobór Watykański II ucząc o kolegialności w konstytucji *Lumen gentium* i w dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów *Christus Dominus* posługuje się terminami: *kolegium, władza kolegialna, akt kolegialny*. Znakomity eklezjolog Louis B o u y e r w dziele *L'Eglise de Dieu* przywołuje klasyczną definicję prawa rzymskiego sformułowaną przez U l p i a n u s a (III wiek): *kolegium to zespół osób równouprawnionych, w którym wszystkim jego członkom przysługuje ta sama autorytatywność*. To jurydyczne ujęcie nie może być aplikowane do kolegium biskupiego, któremu przewodzi Biskup Rzymski⁵. W aktach Soboru Watykańskiego II czytamy: *Kolegium nie jest rozumiane... jako zespół równych, którzy by swoją władzę*

² List Apostolski *Tertio Millennio adveniente* Ojca świętego J a n a P a w ł a II do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000, nr 19.

³ J. R a t z i n g e r, *Duszpasterskie implikacje nauki o kolegialności biskupów*, W: *Concilium*, t. 1, dz. cyt. s. 66-68. Por. P. E y t, dz. cyt. s. 34; J. E s k a, *Gdzie jesteśmy po soborze?*, *Więź* 9 (1966) nr 4, s. 8 ns.

⁴ *The Oxford Dictionary of the Christian Church*, edited by F.L. C r o s s, Oxford 1978, s. 314.

⁵ L. B o u y e r, *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Bożego*, Warszawa 1977, s. 375-376. Por. V.A. B e r t o, *Collegio Apostolico e „Collegio Episcopale”*, Rovigo 1964, s. 1.

przekazywali przewodniczącemu⁶. Biskup Rzymski nie jest zwykłym przewodniczącym kolegium, wybieranym jak marszałek sejmu przez równych sobie posłów; jest głową kolegium z ustanowienia Bożego. Głową kolegium apostołskiego był Piotr Apostoł. Pełnił tę funkcję z woli Chrystusa, a nie z wyboru apostołów. Obok pojęcia *kolegium* dokumenty soborowe używają równorzędnie synonimów: *corpus* – ciało, oraz *ordo* – stan, grono. Występuje także termin *coetus* – zespół. Tą nazwą w dekreście *Christus Dominus* określona jest Konferencja Episkopatu jako zespół, w którym zwierzchnicy duchowni danego narodu czy terytorium łącznie wykonują swe pasterskie zadania dla pomnożenia dobra, udzielanego ludziom przez Kościół, głównie przez odpowiednio przystosowane do bieżących okoliczności czasu formy i sposoby apostołatu⁷.

1. Biblijne korzenie kolegialności

W czasie publicznej działalności Jezusa występuje przy Jego boku zwarty zespół apostołów. Wszyscy trzej synoptycy, chociaż podają różne szczegóły powołania poszczególnych apostołów, w sposób specjalny eksponują ustanowienie grupy dwunastu. Np. Marek stwierdza: *Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki*⁸.

Ten zespół apostołów nieustannie otacza osobę Jezusa i stale mu towarzyszy. Chrystus z największą troskliwością zabiega o ukształtowanie tej grupy. Niczego nie zostawia ślepemu biegowi wypadków. Stawia tej grupie wysokie wymagania religijne i etyczne, nawet wyrzeczenia się rodziny i swojej własności (Mt 19,25-27, Łk 14,26). Jezus zajmuje się tą grupą z dala od tłumu, tłumaczy arkana swojej nauki (Mt 13,18-51); ostrzega przed wpływami faryzeuszów (Mt 16,6); uświadamia apostołów o zbliżającej się swojej męce, śmierci i zmartwychwstaniu (Mk 8,31, Mk 10,32 ns, Łk 9,44); przebywa w tej grupie stale, szukając z nią odosobnienia (Mk 3,7, Łk 9, 10); zaprawia do działalności misyjnej (Mk 6,7). Utożsamia się z tą grupą: *Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi* (Łk 10,16); *Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje* (Mt 10,40).

Tak jak sam Piotr, który występuje jako głowa kolegium apostołskiego, tak również wszyscy apostołowie razem wzięci otrzymują od

⁶ Wstępna nota wyjaśniająca nr 1 do III rozdziału konst. *Lumen gentium*. Por. E. Szt a f r o w s k i, *Pozycja Biskupa Rzymskiego w Kolegium Biskupów*, *Collectanea Theologica* 50 (1980) f.3,s.49 ns.

⁷ Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* nr 38.

⁸ Mk 3,13-14.Por. Mt 10,1 ns; Łk 6,12 ns.

Chrystusa prerogatywy najwyższej władzy: *Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie* (Mt 18,18).

Metafora związywania i rozwiązywania znana w pragmatyce społecznej Izraela oznacza tu jak w przypadku władzy Piotrowej powszechną władzę rządzenia. Przez słowo „cokolwiek” zakres tej władzy został określony ogromnie szeroko. Taką samą treść przekazuje Chrystus w nakazie misyjnym: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem* (Mt 28,18-20). Obok terminu *matheteusate* wyrażenie *didaskontes terein* ukazuje fundamentalne znaczenie misji nauczycielskiej kolegium apostołskiego a zarazem wskazuje na władzę uświęcenia, pasterzowania i rządzenia.

Chociaż w ówczesnym imperium rzymskim istniał powszechnie używany termin *collegium*, autorzy nowotestamentalni używają terminów: *hoi dodeka* – dwunastu i *hoi apostoloi* – apostołowie. Liczba dwunastu łączy się z ideą substytucyjną: dwunastu apostołów to zaczątek Ludu Bożego Nowego Testamentu, który zastępuje Lud Boży Starego Testamentu ukonstytuowany wokół 12 pokoleń izraelskich. Występuje w tej liczbie równocześnie idea substytucji i kontynuacji. Termin *Dwunastu* nie zawsze określał ściśle liczbę, np. po odpadnięciu Judasza, ale przybrał znaczenie techniczne, stał się synonimem powołanego przez Chrystusa grona apostołów. Joseph Ratzinger powołując się na egzegezę biblijną stwierdza, że pojęcie dwunastu jest wcześniejsze od pojęcia apostołów i z czasem te dwa terminy zlały się w chrześcijaństwie w jedno pojęcie *dwunastu apostołów*. Symboliczna nazwa *Dwunastu*, zdaniem tego autora, ogarniająca najbliższy krąg świadków Jezusa, świadków Jego zmartwychwstania, oznacza urząd, który miał charakter znaku i szczególnej współpracy bardzo ważnej w łonie rodzącego się Kościoła⁹.

Grono apostołskie określane mianem dwunastu, obdarzone szczególną łaską chrystofanii, stanowi w pierwotnym Kościele wyraziście zarysowaną grupę hierarchiczną, która w sposób kolegialny kieruje życiem nowo założonej społeczności. Wspólnota ta pod przewodnictwem Piotra decyduje o najważniejszych sprawach młodego Kościoła. Przeprowadza wybór Macieja apostoła do zdekompletowanego grona dwunastu (Dz 1,15-26), powołuje Szczepana i sześciu innych diakonów (Dz 6, 1-7), rozstrzyga zagadnienie ewangelizacji i szafars-

⁹ J. Ratzinger, dz. cyt. s. 52-54; J. C. Thomas, *Église et ministères. Fidélité d'un renouveau* Paris 1973, s. 107 ns; J. L. McKenzie, *Władza w Kościele*, Warszawa 1972, s. 49-78; P. Eyt, dz. cyt. s. 26-35.

twa sakramentów (Dz 6,2; 8, 14-17; 10,48), sprawuje zwierzchnictwo nad sprawami materialnymi (Dz 5,2) i strukturą organizacyjną Kościoła (Dz 1, 15 ns; 6,1 ns). Wiemy, że terminy nowotestamentalne *episkopoi* i *presbyteroi*, nie są identyczne z relacją grup hierarchicznych właściwą dla późniejszego Kościoła (podkreśla to wyraźnie B o u y e r¹⁰, niemniej tzw. *Sobór Jerozolimski* to także przykład kolegialnego podejmowania decyzji przez zgromadzonych tam apostołów i starszych – *presbyteroi* (Dz 15,1-29).

Nowotestamentalne źródła ukazują, że *do istoty struktury urzędu w Kościele* – podkreśla Joseph R a t z i n g e r – *należy wspólnota, łączność, wspólne dobro, wspólne działanie ... Urząd biskupi występujący z istoty swej zawsze w liczbie mnogiej «my», która poszczególnemu «ja» dopiero daje znaczenie.* Ta kolegialna struktura władzy w Kościele, zdaniem tego teologa, jest odbłaskiem trynitarnego perichorezy, jest nieustannym, dynamicznym przenikaniem ducha do ducha, miłości w miłość, jest obrazem Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Bo Bóg ten nie jest bezkształtną, sztywną monadą; obejmuje „my” Ojca, Syna i Ducha Świętego, jest społecznością trzech Osób Bożych zjednoczonych nieskończoną miłością. Możemy tu pominąć chrystotypiczne przymioty władzy kościelnej, rozważane przez R a t z i n g e r a, który ukazuje, że Chrystus to zarazem Logos i Pasterz, i w związku z tym dogmat – doktryna i sztuka pasterzowania nie mogą stać obok siebie, ale muszą się wzajemnie przenikać¹¹.

2. Następcy apostołów

Byli wśród nich tacy, jak Barnaba, Marek, Tymoteusz, Tytus, Sylwan, Tychikos, o których mówią Dzieje Apostolskie i Listy. Stanowili oni następstwo i przedłużenie kolegium Dwunastu.

Chociaż kolegium apostołów było czymś jedynym i niepowtarzalnym w dziejach zbawienia, to przecież sama zasada wspólnotowego charakteru władzy, kolegialności Kościoła pozostała niezmienną. Karol W o j t y ł a jako kardynał krakowski na kilka lat przed pontyfikatem papieskim pisał: *Kolegialność episkopatu pochodzi z ustanowienia samego Chrystusa i znajduje różnorakie potwierdzenie w życiu Kościoła poprzez stulecia*¹².

¹⁰ L. B o u y e r, dz. cyt. s. 379. Por. J. R a t z i n g e r, H. M a i e r, *Demokratie in der Kirche. Möglichkeiten, Grenzen, Gefahren*, Limburg 1970, s. 31 ns.

¹¹ J. R a t z i n g e r, dz. cyt. s. 60-61.

¹² K. W o j t y ł a, *O Synodzie Biskupów*, Tygodnik Powsz. 26 (1972) nr 10, s. 1. Por. K. R a h n e r, J. R a t z i n g e r, *Episkopat und Primat*, Freiburg im Br. – Basel 1963, s. 78-100; V. A. B e r t o, *Collegio Apostolico*, dz. cyt. s. 5-8; S. N a g y, *Hierarchia kościelna w ostatnim okresie życia św. Pawła*, Roczniki Teolog. Kan. 13 (1966) z. 2, s. 25-43; J. C. T h o m a s, dz. cyt. s. 114 ns.

Wskazmy na niektóre świadectwa i fakty ukazujące tę kolegialność. Św. Ignacy Antiocheński, świadek tradycji apostołskiej, w liście do Efezjan pisze, że wszyscy biskupi posłani są aż na krańce świata. Euzebiusz z Cezarei chwali Dionizego biskupa w Koryncie, że swoją troską pasterską obejmuje nie tylko tych, którzy podlegali jego władzy, ale także i inne Kościoły, adresując do nich liczne listy¹³. Jan Chryzostom przypomina zasadę, że biskup powinien troszczyć się nie tylko o Kościół, który został mu powierzony przez Ducha Świętego, ale o wszystkie Kościoły świata¹⁴. Orygenes podkreśla: *Kto zostaje wezwany na urząd biskupa, nie zostaje wezwany do panowania, tylko do służby w całym Kościele*¹⁵.

Wyrażenie zbiorcze *ordo episcoporum* znajdujemy już u Tertuliana. Św. Cyprian, biskup Kartaginy, wspólnotę biskupów określa rzymskim terminem *collegium*. Ten sztywny nauczyciel kolegialności i jedności Kościoła pisze w jednym ze swoich listów: *Biskupi stanowią jeden Kościół, jedną duszę, jedno serce... Z ustanowienia Chrystusa jest tylko jeden Kościół, rozsiany po całym świecie, jeden episkopat, tworzony przez wielu zjednoczonych ze sobą biskupów*¹⁶. Papież Celestyn I (422-432) w korespondencji kościelnej określa episkopat *nostrum collegium*, zespół (*coetus*), braterstwo (*fraternitas*). Sobór Efeski, który odbył się za jego pontyfikatu przedstawia jako reprezentację całego collegium biskupiego. Nestoriusz, który nie przybył na sobór i nie podporządkował się Jego uchwałom *ipso facto* wyłączył się z collegium i ze wspólnoty Kościoła¹⁷. Także następcy Celestyna I: Sykstus III (432-440), Leon Wielki (440-461), Symplicjusz (468-483), Feliks II (483-492) i Gelaazy I (492-496) wielokrotnie eksponują rolę episkopatu w odniesieniu do Kościoła powszechnego¹⁸.

¹³ *Historia eccles.* IV, 23, 1-2; J.C. Thomas, *Église et ministères*, dz. cyt. s. 124-127.

¹⁴ *Opera S. Joannis Chrysostomi*, t.2 Paris 1864, c. 602.

¹⁵ *In Isaiam homilia* 6, 1. Por. G. Schille, *Die urchristliche Kollegialmission*, Zürich 1967.

¹⁶ *Epist. LXVI*, 8,3; W. de Vries, *Orient et Occident. Les structures ecclésiastiques vues dans l'histoire des sept premières conciles oecuméniques*, Paris 1974, s. 13-42.

¹⁷ J. Lécuyer, *Le collège des évêques selon le Pape Celestin I*, *Nouvelle Revue Théol.* 86 (1964), s. 250-259; W. de Vries, dz. cyt. s. 61-100.

¹⁸ J. Lécuyer, *Collégialité épiscopale selon les papes du V^e siècle*, w: *La collégialité épiscopale. Histoire et théologie*, Paris 1965, s. 41-58; J. Saraiva Martins, *De collegialitate episcopali de saeculo IV usque ad Concilium Tridentinum*, *Claretianum* 6 (1966), s. 44-60; W. de Vries, dz. cyt. s. 101-160. Por. M. Maccarone, *Apostolicità, episcopato e primato di Pietro. Ricerche e testimonianze dal II al V secolo*, Roma 1976.

Do najstarszych symptomów kolegalności episkopatu należała praktyka udzielania sakry biskupiej przez kilku biskupów. Mówią już o tym *Konstytucje Apostolskie*. Sobór Nicejski w r. 325 podjął specjalną uchwałę w tej sprawie. Postanowił, by nowy biskup był konsekrowany przez wszystkich biskupów danej prowincji. Gdyby to było trudne do zrealizowania, powinno być przynajmniej trzech biskupów konsekratorów. Praktyka ta i odnośne przepisy wskazywały, że w konsekracji chodziło o przyjęcie nowego biskupa do wspólnoty, jaką stanowili już wyświęceni biskupi.

Rozważając te świadectwa Joseph R a t z i n g e r stwierdza, że *urząd biskupa w dawnym Kościele jest związany ze wspólnotą biskupów i że poszczególny biskup może nim być tylko we wspólnocie z innymi biskupami Kościoła Bożego... Biskupi w starożytnym Kościele mieli wybitną, żywą świadomość swej odpowiedzialności za cały Kościół, z czego wynikały różne formy wspólnej troski o jeden Kościół*¹⁹.

Jedną z takich form były liczne synody starożytnego Kościoła, gdzie „kolegalnie” zajmowano się wszystkimi ważniejszymi problemami i wydarzeniami. Niejednokrotnie okazją zwołania synodu było głoszenie błędnej nauki, co wymagało sprecyzowania doktryny Kościoła. Najczęściej synody partykularne obejmowały określone terytorium kościelne i przeszły do historii jako synody prowincjonalne lub patriarchalne. Wzmianki o takich spotkaniach biskupów mamy już z połowy II wieku. Wzmógł się ruch synodalny przypada na wiek III i potęguje się w wieku IV, zwłaszcza w Kościele rzymskim i afrykańskim, także na terenie Azji Mniejszej i Hiszpanii. W samej Kartaginie w IV i V wieku odbyło się 29 synodów. Jak wskazują starożytne źródła udział biskupów w tych synodach partykularnych był bardzo liczny²⁰.

Edykt tolerancyjny K o n s t a n t y n a W i e l k i e g o i ustanie prześladowania chrześcijan wzmogły nie tylko liczbę synodów partykularnych, ale także umożliwiły zwołanie synodów powszechnych Kościoła, czyli soborów powszechnych (*concilia oecumenica*). Pierwszy zebrał się w r. 325 w Nicei, choć dopiero chalcedoński w r. 451 nazwał siebie formalnie synodem powszechnym. Sobory powszechne stały się najbardziej ewidentną i pełną formą wykonywania władzy

¹⁹ J. R a t z i n g e r, dz. cyt. s. 56.

²⁰ Powołuję się na takie opracowania jak: H. M a r o t, *Conciles anténicées et conciles oecuméniques*, w: *Le Concile et les conciles*, Chevetogne-Paris 1960, s. 28 ns; W. d e V r i e s, *Der Episkopat auf den Synoden vor Nicäa*, Theologische-Prakt. Quartalschrift 111 (1963), s. 263-277; J. C o l s o n, *L'Episcopat catholique, Collegialité et primauté dans les trois premiers siècles de l'Eglise*, Paris 1963; H. B o g a c k i, *Teoria soboru powszechnego w przygotowaniu i obradach I Soboru Watykańskiego*, Warszawa 1965, s. 67 ns; V. M. W a l s h, *The Theological and Juridical Role of the Bishop: Early Twentieth Century and Contemporary Views*, Roma 1971, s. 168 ns.

przez kolegium biskupów, oczywiście pod przewodnictwem głowy kolegium – Biskupa Rzymskiego. Sobory dzielimy na wschodnie i zachodnie w zależności od miejsca zwołania i składu osobowego spotkań. Osiem pierwszych soborów odbyło się na Wschodzie i uczestniczyli w nich przede wszystkim biskupi Wschodu. Np. na Soborze Nicejskim I w 325 roku na 318 ojców soborowych jedynie pięciu przybyło z Zachodu. Trzydzieści następnym soborów odbyło się na Zachodzie i gromadziły one przede wszystkim reprezentantów Kościoła łacińskiego. Gdy chodzi o dawniejsze sobory wyjątek stanowiły Sobór Lionński II (1274) i Florencki (1439), na które przybyły większe grupy biskupów wschodnich.

Z powyższych rozważań jedno nie ulega wątpliwości: w pierwszych wiekach chrześcijaństwa synody i sobory były jedną z podstawowych form współdziałania biskupów w poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół, były przejawem świadomości i pragmatyki kolegialnej. Ta wyraźna świadomość kolegialności z pierwszych wieków z czasem zatarła się w Kościele i poszła w zapomnienie na szereg stuleci. Dlatego umieszczenie zasady kolegialności w porządku obrad Soboru Watykańskiego II było czymś bulwersującym, wręcz rewolucyjnym. Napotkało na liczne głosy sprzeciwu. Obawiano się bowiem podważenia prymatu papieskiego, monarchicznej struktury Kościoła. Trzeba było długiej dyskusji przy kolejnych schematach konstytucji dogmatycznej o Kościele, by uświadomić sobie na nowo, że relacja: papież – biskupi odpowiada biblijnej relacji Piotr – Apostołowie, że Kościół jest równocześnie Piotrowy i Apostolski, prymacjalny i kolegialny. Jest to model sprawowania władzy bardzo szczególny, jedyny w swoim rodzaju. Nie ma nic wspólnego z monarchią absolutną. Nie jest także odpowiednikiem współczesnej demokracji, gdzie każda władza jest z mandatu społeczeństwa. To nie apostołowie wybrali sobie na swojego mistrza Jezusa w jawnym lub tajnym głosowaniu. *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili* (J 15,16).

Struktura władzy w Kościele ma boską proveniencję, w tym sensie jest teokratyczna, a zarazem jest prawdziwie kolegialna.

3. Od średniowiecza do Vaticanum I

Mimo regresu w stosunku do pierwszych wieków chrześcijaństwa idea kolegialności żyła nadal w Kościele. Świadectw można cytować sporo. Papieże: Mikołaj I (858-867) i Jan XV (985-996) używają wielokrotnie terminu *kolegium* na określenie wszystkich biskupów Kościoła katolickiego. Grzegorz V (996-999) preferuje dla wspólnoty biskupów termin *Coetus episcoporum*. Wybitni

kanoniści średniowiecza: Henryk a Seguccio (+1271) znany jako *Cardinalis Hostiensis*, Mikołaj Tudeschus (+1453) i Franciszek Zabarella (+1477) nauczają, że poszczególni biskupi żyją i pracują nie tylko dla własnych kościołów partykularnych, lecz także dla całego Kościoła powszechnego.

Tomasz z Akwinu, chociaż nie posługuje się terminem *kolegialność*, podkreśla: *Episcopus accipit potestatem ut agat in persona Christi super Corpus eius mysticum, id est, super Ecclesiam*²¹ – władza biskupa skierowana jest do całego Ciała Mistycznego, czyli Kościoła. Poprzez sakrę biskupią ta władza ma charakter trwały. Zdaniem Doktora Anielskiego przez konsekrację biskupi zawierają jakby małżeństwo z całym Kościołem. Nic nie cierpi na tym idea prymatu papieskiego²². Również Tomaszowa doktryna eucharystyczna rzuca światło na to zagadnienie. Jedność Kościoła to *res sacramenti* Eucharystii, szczególnie jej owoc. Streszcza tu Tomasz augustyńsko-patrystyczny nurt, w którym wszystkie określenia Eucharystii są zarazem określeniami samego Kościoła: koinonia, symphonia, irene, agape, communion. Między Ciałem Eucharystycznym Chrystusa i Jego Ciałem Mistycznym jest nierozłączny związek. Późniejsze rozdzielanie nauki o Eucharystii i eklezjologii stało się nieszczęsną podstawą sztywnego przeciwstawienia „ordo” i „iurisdictio” i nadawaniu kolegialności Kościoła wyłącznie moralnej albo wyłącznie jurydycznej interpretacji²³.

Przerosty centralizmu rzymskiego, aspiracje papieży, których posądzano, że chcą podporządkować sobie cały świat doczesny i jego struktury społeczno-polityczne, określano mianem papocezaryzmu lub papalizmu. Również rozbić Kościoła Zachodniego podczas czterdziestoletniej schizmy i upadek autorytetu papieżstwa doprowadziły w sumie do wypaczenia idei kolegialności w postaci koncyliaryzmu. Znalazł on pierwsze formuły w gallikanizmie, potem w febronianizmie, jansenizmie i józefinizmie. Według tych koncepcji Chrystus najwyższą władzę przekazał kolegium biskupów. Papież nie jest głową kolegium z ustanowienia Chrystusa, nie posiada władzy jurysdykcji nad całym Kościołem, a tylko władzę kierownictwa i dozoru, delegowaną mu przez episkopat. Stąd powstała zasada apelacji od papieża do soboru i cała doktryna o wyższości soboru nad

²¹ *Summa Theologica*, p.III, qu. 82, a.1.

²² *In IV Sententiarum*, d. 24, qu.3, a.3c.

²³ *Summa Theologica*, p. III, qu. 73, a.3; J. Ratzinger, dz. cyt. s. 63-65; W. de Vries, *Orient et Occident*, dz. cyt. s. 245-282; H. de Lubac, *Corpus mysticum „L'Eucharistie et l'Eglise au moyen-âge”*, Paris 1949; Y. Congar, *Notes sur le destin de l'idée de collégialité épiscopale en Occident au Moyen Age*, w: *La collégialité épiscopale*, dz. cyt. s. 99-130.

papieżem. Koncyliaryzm akcentował, że sobór stanowi doskonałą formę reprezentacji całego Kościoła. Biskup Rzymu w tym ujęciu stawał się tylko organem wykonawczym w Kościele, mandatariuszem całego Episkopatu. Przysługuje mu wprawdzie prawo zwoływania soboru, ale w nadzwyczajnych wypadkach sobór mógłby się zebrać nawet wbrew woli Biskupa Rzymu. Za taką opcją opowiadał się, szukając wyjścia z impasu tzw. schizmy zachodniej, kanclerz Sorbony Jan G e r s o n i wielu wybitnych kanonistów i teologów. Koncyliaryzm widoczny jest w aktach Soboru w Konstancji (dekret *Frequens* z 9 X 1417 r.). Apogeum jego stanowi dekret samozwańczego soboru w Bazylei pt. *Sacrosancta* (16 V 1439 r.)²⁴. Znajduje rozwinięcie w tzw. artykułach gallikańskich opracowanych w r. 1682 z rozkazu króla L u d w i k a X I V, kontynuację w uchwałach józefińskiego pseudo-synodu w Pistoii (1786 r.). Wszędzie i we wszystkich kierunkach koncyliaryzm utrzymywał, że decyzje papieskie, nawet w dziedzinie doktrynalnej, nie są ostateczne i nieomyłne same przez się, ale dopiero *ex consensu Ecclesiae*, na skutek przyjęcia ich przez Kościół.

Reakcja Stolicy Apostolskiej i całego Kościoła na błędy koncyliaryzmu usunęły w cień pozytywne treści kolegialności. Historycy Soboru Trydenckiego pokazują jednak, że w dyskusjach ojców soborowych obecne były echa kolegialności, m.in. wówczas, kiedy podkreślano związek biskupów z całym Kościołem i akcentowano, że jurysdykcja oparta na konsekracji biskupiej w swej istocie jest niezależna od papieża, nie może być przez niego zniesiona i pomniejszona²⁵. Główny tenor doktryny trydenckiej obejmował jednak pozycję biskupa jako pasterza diecezji. Także w okresie potrydenckim uwaga teologów i prawników koncentrowała się wokół obowiązków kanonicznych i moralno-ascetycznych rządców diecezji. Status biskupów aż do doby Vaticanum II, postrzegany przez niektórych dzisiejszych obserwatorów, był oceniany krytycznie: *proces centralizacji zaszedł tak daleko, że na pierwszy rzut oka wydaje się, jakoby poszczególni biskupi zarządzili diecezjami jako urzędnicy czy przedstawiciele papieża. «Pozioma» więź braterstwa i współpracy między biskupami została prawie wyeliminowana przez więź «pionową» zależ-*

²⁴ *Conciliorum oecumenicorum decreta*, Freiburg im Br. 1962, s. 429 ns; H. B o g a c k i, dz. cyt., s. 85 ns; E. S z t a f r o w s k i, *Pozycja biskupa*, dz. cyt. s. 42-43; W. K w i a t k o w s k i, *Apologetyka totalna* t. 2, cz. II, Warszawa 1956, s. 154-157; Ch. M o e l l e r, *La collégialité au Concile de Constance*, w: *La collégialité épiscopale*, dz. cyt. s. 131-150.

²⁵ J. S a r a i v a M a r t i n s, *De collegialitate episcoporum in Concilio Tridentino ac in theologia posttridentina*, Claretianum 7 (1967), s. 18 ns.

ności każdego poszczególnego biskupa, od papieża, a często w praktyce od urzędników papieskiej Kurii²⁶.

Vaticanum I to sobór prymatu i nieomyłności papieskiej, które zostały zdefiniowane w konstytucji dogmatycznej *Pastor aeternus*. Dyskusję dotyczącą schematu o biskupach przerwało zajęcie Rzymu przez wojska piemonckie (20 IX 1870), na skutek czego Pius IX zawiesił obrady soboru. Nawet na tym soborze skoncentrowanym na władzy i prerogatywach papieża nie zabrakło pewnych akcentów kolegialności. Papież zatwierdził opcję, by do uczestnictwa w soborze zostali dopuszczeni nie tylko biskupi ordynariusze, ale także wszyscy biskupi tytularni i to z głosem decydującym. Sobór ukazał kompatybilność władzy papieża i biskupów. Biskupi są następcami Apostołów, prawdziwymi pasterzami, posiadają władzę z ustanowienia Bożego. W dyskusji soborowej nie zabrakło głosów, iż odpowiedzialność i zadania biskupów są szersze niż terytorium każdej diecezji²⁷.

Po Soborze Watykańskim I w eklezjologii teologicznej i kanonicznej dominuje apologia prymatu Biskupa Rzymskiego. Takie autorytety jak D. Palmieri i Ch. Pesch stwierdzają wyraźnie, że biskupi mają władzę jedynie w obrębie własnej diecezji, a nawet na soborze powszechnym od papieża otrzymują jurysdykcję w stosunku do Kościoła powszechnego, tak jak od papieża otrzymują ją w relacji do własnej diecezji²⁸. Także inni autorowie wyrażają przekonanie, że termin „władza najwyższa” odnosi się wyłącznie do papieża. Nawet sobór powszechny uczestniczy w tej najwyższej władzy Piotrowej, tak jak kardynałowie i Kuria Rzymska. Władza biskupów

²⁶ S. Nagy, A. Zuberbier, *Dlaczego kolegalizm*, Znak 16 (1964), s. 1109. R. Łukaszyk ukazuje przesady w tym okresie socjologiczno-strukturalnej i jurydycznej interpretacji władzy w Kościele z zaniedbaniem jej strony teologiczno-soterycznej (*Ewolucja interpretacji władzy w Kościele*, Zeszyty Naukowe KUL 8 (1965) nr 2, s. 14 ns.).

²⁷ G. Thils, *Primauté pontificale et prérogatives épiscopale*, Louvain 1961, s. 13-85; G. Dejaive, *Primat und Kollegialität auf dem Ersten Vatikanischen Konzil*, w: Y. Congar, *Das Bischofsamt und die Weltkirche*, Stuttgart 1964, s. 665-688; J. P. Torrell, *La théologie de l'épiscopat au premier concile du Vatican*, Paris 1961; H. Bogacki, dz. cyt. s. 171-178; J. Saraiva Martins, *De episcoporum collegialitate in Concilio Vaticano I ac in theologia postvaticana*, Claretianum 8 (1968), s. 5-70.

²⁸ D. Palmieri, *Tractatus de Romano Pontifice cum prolegomeno de Ecclesia*, Prati 1891, s. 670 ns; Ch. Pesch, *Praelectiones dogmaticae*, t.1, Friburgi Brisgoviae 1898, s. 220 ns.

ogranicza się jedynie do kierowania poszczególnymi Kościołami²⁹.

Bardzo nieliczne były głosy takie jak Ludwika B i l o o t a, że biskupi powinni być ujmowani w podwójnym aspekcie: jako pasterze poszczególnych Kościołów oraz jako złączeni w episkopacie, który posiada kolegialną władzę powszechną, nie tylko kiedy jest zgromadzony na soborze, ale także rozproszony po świecie³⁰. Takie słowa brzmią już autentycznie prekursorsko w stosunku do Vaticanum II i świadczą, że biblijno-patrystyczna tradycja nieprzerwanie trwała w Kościele.

4. Vaticanum II o kolegialności Episkopatu

W obradach soboru było to zagadnienie całkiem nowe, trudne do wyrażenia w dotychczasowej terminologii. Stało się ogniskiem licznych dyskusji soborowych i sporów. Dotyczyły one samego pojęcia kolegium biskupów, jego członkostwa. Czy kolegium stanowi podmiot najwyższej i pełnej władzy w Kościele? Jaka jest relacja papieża do kolegium? Czyż kolegialna władza biskupów nie stanowi nowej wersji znanego w historii koncyliaryzmu? Czy przyjęcie zasady kolegialności na szczytach władzy kościelnej nie doprowadzi do forsowania jej na niższych szczeblach? Czy kapłani nie będą chcieli współrządzić z biskupami, a świeccy z proboszczami? Czy to nie będzie zagładą wszelkiego autorytetu w Kościele? Czy zasada kolegialności nie będzie zakwestionowaniem katolickiej nauki o prymacie Biskupa Rzymskiego tak wyeksponowanej i żywej w Kościele od czasów Vaticanum I? Czy nie będzie przynajmniej wyrazem jej deprecjacji? *Takie pytania – konstatuje Joseph R a t z i n g e r – były na soborze głównym źródłem dość gwałtownej opozycji przeciw nauce o charakterze kolegialnym urzędu biskupiego*³¹.

Nie sposób tutaj przedstawić całą dyskusję wokół kolejnych trzech schematów przygotowujących dogmatyczną konstytucję o Kościele. Warto tylko zauważyć, że pierwszy schemat zatytułowany: *O Koś-*

²⁹ H. B o g a c k i, *Hierarchiczna struktura Kościoła*, „Ateneum Kapł.” 57 (1965) t. 68, s. 290; E. S z t a f r o w s k i, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 35-36. Jeszcze w r. 1964 V. A. B e r t o wyrażał przekonanie: *L'episcopato cattolico non ha alcun carattere collegiale intrinseco di natura divina*, ajwyżej tylko *in senso molto largo*. Tylko na soborze ma charakter kolegialny, a poza tym wszystkie formy kolegialności są tylko *d'instituzione ecclesiastica* V. A. B e r t o, dz. cyt., s. 8.

³⁰ L. B i l l o t, *Tractatus de Ecclesia Christi*, t.1, Prati 1909, s. 572. R. Ł u k a - s z y k nowe akcenty w zakresie eklezjologii ukazuje w myśli teologicznej J. A. M ö h l e r a i J. M. S c h e e b e n a (dz. cyt. s. 23).

³¹ J. R a t z i n g e r, dz. cyt. s. 58; S. N a g y, A. Z u b e r b i e r, dz. cyt. s. 1093; H. B o g a c k i, *Hierarchiczna struktura*, dz. cyt., s. 293; E. S z t a f r o w s k i, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 62.

ciele i Matce Bożej został odrzucony jako mało biblijny i duszpasterski, pozbawiony ducha ekumenicznego, nazbyt jurydyczny. Chociaż zawierał pojęcie *collegium episcoporum* i głosił sakramentalność sakry biskupiej nie wychodził poza ujęcia ówczesnego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*.

Drugi schemat soborowy dogmatycznej konstytucji o Kościele stanowił już spory krok w kierunku kolegalności. Postawiono znak równości między kolegium apostołskim a kolegium biskupów, co stało się punktem wyjścia dla całej doktryny o kolegalności. Znikło tu sformułowanie z pierwszego schematu, że członkami kolegium stają się „z natury rzeczy” tylko biskupi rezydencjalni. W dyskusji postulowano wyraźny zapis, że włączenie do kolegium biskupów następuje przez sakrę biskupią. Rozprawiano o kolegalności Kościoła w wymiarze regionalnym.

Trzeci schemat konstytucji preferował w miejsce słowa: *potestas* (władza) – termin: *munus* (posługa, urząd, funkcja). Stwierdzał, że jak trwa w Kościele posługa, urząd Piotrowy, tak trwa w nim urząd apostołski wykonywany przez stan biskupi (*ordo episcoporum*). W dalszym ciągu wyakcentowany był paralelizm między kolegium apostołskim a kolegium biskupim, choć zostało podkreślone, że nie można stawiać znaku równości między wszystkimi prerogatywami apostołów i biskupów. W toku długiej dyskusji dokonano modyfikacji w tekście schematu osłabiając paralelizm zachodzący pomiędzy kolegium apostołskim i kolegium biskupów. Zamiast terminu *eadem ratione* (w ten sam sposób, tak samo) wprowadzono termin *pari ratione* (w podobny sposób, podobnie). To nowe sformułowanie weszło do urzędowego tekstu konstytucji *Lumen gentium*.

I na tym etapie soborowej pracy nad konstytucją dogmatyczną o Kościele ścierały się dwie przeciwne tendencje w problematyce kolegalności. Jedni ojcowie soborowi domagali się mocniejszego zaakcentowania kolegalności, inni postulowali, by wyrzec się nowych, rewolucyjnych sformułowań, a poprzestać na postulacie kolegalności w sensie moralnym, czyli pasterskiej troski biskupów o Kościół, mającej swoje źródło w miłości³².

Warto jeszcze zaznaczyć, że z treści schematu trzeciego zwyciężyła opcja, że każdy biskup, a nie tylko rezydencjalny, staje się członkiem kolegium biskupiego. Warunkiem członkostwa jest sakramentalna konsekracja oraz wspólnota z głową kolegium i innymi biskupami.

³² *Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia. Modi a Patribus conciliaribus propositi...*, caput III, Typis Polyglottis Vaticanis 1964; E. S z t a f r o w s k i, *Kolegalne działanie*, dz. cyt., s. 46 ns; t e n ż e, *Pozycja Biskupa Rzymskiego*, dz. cyt., s. 46 ns.

Spośród różnych sformułowań zawartych w dokumentach Soboru Watykańskiego II dotyczących kolegalności konieczną jest rzeczą zacytować te najważniejsze zawarte w 22 numerze konstytucji *Lumen gentium*: *Jak z ustanowienia Pańskiego święty Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium apostołskie, w podobny sposób Biskup Rzymski, następca Piotra, i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności. Już starożytna zasada, na mocy której biskupi ustanowieni w całym świecie łączyli się ze sobą nawzajem i z Biskupem Rzymskim węzłem jedności, miłości i pokoju, a także zwołane ich Synody, dla wspólnego rozstrzygnięcia wszelkich ważniejszych spraw decyzyjną opartą na zdaniu wielu uczestników, wskazują na kolegalny charakter i naturę episkopatu; jasno też potwierdzają tę kolegalność Sobory powszechne odbyte w ciągu wieków.(...) Stan zaś biskupi, który jest następcą Kolegium Apostołskiego w nauczycielstwie i w rządzeniu pasterskim, co więcej, w którym trwa nieprzerwanie ciało apostołskie, stanowi również razem z głową swoją, Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego, podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem; władza ta jednak może być wykonywana nie inaczej jak tylko za zgodą Biskupa Rzymskiego. (...) Kolegium to jako złożone z wielu jednostek wyraża różnorodność i powszechność Ludu Bożego, jako zaś zgromadzone pod jedną Głową wyraża jedność trzody Chrystusowej (...) Najwyższa władza nad całym Kościołem, w jaką wyposażone jest to Kolegium, w sposób uroczysty sprawowana jest na Soborze powszechnym. Nigdy nie istnieje Sobór powszechny, który by nie był jako taki zatwierdzony lub przynajmniej uznany przez Następcę Piotra; i jest prerogatywą Biskupa Rzymskiego zwoływanie tych Soborów, przewodniczenie im oraz ich zatwierdzanie. Ta sama władza kolegalna może być sprawowana wspólnie z papieżem przez rozproszonych po świecie biskupów, byle tylko Głowa Kolegium wezwwała ich do kolegalnego działania albo przynajmniej zatwierdziła jednakową działalność przebywających w rozproszeniu biskupów lub dobrowolnie ją przyjęła, tak żeby stała się ona prawdziwym aktem kolegalnym*³³.

Z całej doktryny Soboru Watykańskiego II na temat kolegalności można wyłonić następujące istotne treści:

1°. Kolegium biskupie jest przedłużeniem kolegium Apostołów i trwać będzie przez cały okres istnienia Kościoła. Władza jego jak władza papieża pochodzi od Chrystusa.

³³ KK nr 22. Por. W. O n c l i n, *Kolegalność biskupów i jej struktura*, w: Concilium, t.1, dz. cyt. s. 624-627. S. N a g y ukazuje *rewelacyjny sens* sformułowania Konstytucji *Lumen gentium* o władzy najwyższej i pełnej kolegium biskupiego nad całym Kościołem, S. N a g y, *Nauka o episkopacie w konstytucji „Lumen gentium”*, w: *Pastori et Magistro*, pr. zb. pod red. A. K r u p y, Lublin 1966, s. 147.

2°. Kolegium biskupie, wraz z Głową, jest podmiotem pełnej i najwyższej władzy nad całym Kościołem, co kilkakrotnie podkreśla konstytucja *Lumen gentium*. Takie określenie władzy kolegium jest identyczne z definicją władzy prymatu sformułowaną na Soborze Watykańskim I.

3°. Do kolegium wchodzi się przez przyjęcie sakry biskupiej w łonie wspólnoty hierarchicznej. Każdy więc biskup, również tytularny, dzięki konsekracji jest pełnoprawnym członkiem kolegium biskupiego i uczestniczy w podmiocie pełnej i najwyższej władzy nad Kościołem. Dzięki temu wszyscy biskupi posiadają prawo uczestniczenia w soborze powszechnym, w synodach prowincjonalnych i plenarnych, w konferencjach episkopatu, czyli we wszystkich aktach kolegialnych episkopatu.

4°. Konsekracja biskupa ma charakter ściśle sakramentalny, udziela pełni sakramentu kapłaństwa. Zostały w ten sposób rozstrzygnięte długo trwające w teologii spory. Punkt ciężkości został przesunięty z płaszczyzny jurysdykcyjnej (i jurydycznej) na płaszczyznę święcen.

5°. Konsekracja włącza biskupa w kolegialny, habitualny podmiot władzy nad całym Kościołem. Zostało przewyżczone dotychczasowe odniesienie biskupa wyłącznie do Kościoła lokalnego. Sobór zrównuje władzę biskupa nad całym Kościołem w ramach kolegium z jego władzą w Kościele lokalnym, a według niektórych interpretatorów wysuwa władzę kolegialną na pierwszy plan³⁴.

6°. Doktryna kolegialności w niczym nie narusza prymatu Biskupa Rzymskiego. Konstytucja *Lumen gentium* kilkakrotnie podkreśla, że kolegium biskupów posiada władzę tylko w łączności z głową, czyli następcą św. Piotra i gdy nienaruszona zostaje władza zwierzchnia papieża nad wszystkimi, zarówno pasterzami jak i wiernymi.

Z tą ostatnią konstatacją wiąże się chyba najtrudniejszy punkt doktryny *Vaticanum II* w zakresie kolegialności. Sobór uczy bowiem że papież jest podmiotem najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem, a równocześnie uczy, że takim stałym podmiotem najwyższej władzy jest także kolegium biskupie. Jaka jest relacja wobec siebie tych dwóch najwyższych podmiotów władzy w Kościele? Czy da się ocalić jedność władzy w społeczności Kościoła

³⁴ Por. C. P o z o, *La teologia del episcopado en el capitulo 3. de la Constitucion „De Ecclesia”*, Estudios Eclesiásticos 40 (1965), s. 139-161; O. S e m m e l r o t h, *Die Lehre von der kollegialen Hirtengewalt über die Gesamtkirche „unter Berücksichtigung der angeführten Erklärungen”*, Scholastik 40 (1965), s. 167-172; E. S z t a f r o w s k i, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 89 ns; S. N a g y, *Nauka o episkopacie*, dz. cyt. s. 149-153; V. M. W a l s h, *The Theological*, dz. cyt. s. 150 ns. 162 ns.

Chrystusowego? W kwestii tej można wyróżnić trzy teologiczne stanowiska.

W dobie *Vaticanum I* dominowało przekonanie, którego nieliczni epigoni chyba jeszcze nie wymarli, że tylko papież jest stałym podmiotem najwyższej i pełnej władzy w Kościele. Biskupi mogą stać się takim podmiotem tylko dzięki upoważnieniu Biskupa Rzymskiego, gdy np. zwołuje sobór powszechny lub zwraca się w konkretnej sprawie o zdanie wszystkich biskupów pozostających w swoich diecezjach. Biskupi więc zyskują władzę nad całym Kościołem tylko poprzez akt papieża, a więc *iure ecclesiastico* a nie z ustanowienia Bożego. Nie są nigdy stałym podmiotem najwyższej władzy.

Tymczasem konstytucja *Lumen gentium* wyraźnie akcentuje, że kolegium apostołów *trwa nieprzerwanie* w kolegium biskupów, które jest również podmiotem pełnej i najwyższej władzy.

Drugi kierunek, zupełnie przeciwstawny (analogon koncyliaryzmu) uznaje, że jedynym podmiotem najwyższej władzy w Kościele jest kolegium biskupów z papieżem na czele. Pełnią tej władzy dysponuje kolegium albo sama głowa kolegium. W obydwu wersjach kolegium stanowi podmiot najwyższej władzy w Kościele, gdyż papież działa każdorazowo jako najwyższy organ tego kolegium, jako jego głowa, Biskup Rzymski jest reprezentantem kolegium z ustanowienia Bożego, nie jest prawnie uzależniony od biskupów, nie jest ich delegatem, mandatariuszem, co głosił gallikanizm i febronianizm, nie jest odpowiedzialny przed biskupami za swoje postępowanie. Taka interpretacja doktryny *Vaticanum II* zachowuje jedność najwyższej władzy w Kościele, a przyjmuje funkcjonalną dwoistość jej aktów. Ta sama najwyższa władza pasterzowania wykonywana jest na dwa sposoby.

Chyba nie jest zaskakującą rzeczą, że tak maksymalistycznie pojęty kolegializm jest oskarżany przez adwersarzy o jawną lub ukrytą negację prymatu na skutek uznawania *kolegialności samego prymatu*.

Trzeci pogląd teologiczno-eklezjologiczny akceptuje dosłowne brzmienie formuły konstytucji *Lumen gentium* i przyjmuje istnienie dwóch stałych podmiotów najwyższej władzy w Kościele. Są to: papież oraz kolegium biskupie z głową. Oba podmioty posiadają tę samą najwyższą władzę bezpośrednio z ustanowienia Bożego (*iure divino*). Jedność władzy w Kościele zapewnia osoba papieża. Włączenie się i przewodnictwo Biskupa Rzymskiego jako głowy stanowi bowiem element konstytutywny kolegialnej władzy episkopatu.

Dyskusje wśród eklezjologów na temat struktury najwyższej władzy w Kościele nie wygasły i winny trwać, chociaż zdaniem Josepha R a t z i n g e r a przypominają one niekiedy spory uczniów

Jezusa na temat pierwszeństwa: *w drodze bowiem sprzecznali się między sobą o to, kto z nich jest największy* (Mk 9,34)³⁵. Jedno nie ulega wątpliwości: kolegialność i kolegialna odpowiedzialność biskupów za cały Kościół to „magna charta” Soboru Watykańskiego II i Kościoła posoborowego.

5. Synod Biskupów Instytucja kolegialna czy parakolegialna?

W historii Kościoła była ogromna ilość synodów, w których uczestniczyli biskupi, a równocześnie najzupełniej adekwatnym jest stwierdzenie, że ustanowienie Synodu Biskupów jako owoc *Vaticanum II* stanowi jedną z najważniejszych reform obejmujących strukturę władzy w Kościele.

W ramach prehistorii tej instytucji wymienia się nazwisko kardynała holenderskiego Bernarda J. Alfrinka, który po papieskiej zapowiedzi zwołania soboru w r. 1959 wyraził nadzieję, że w obradach soborowych znajdzie się zagadnienie odpowiedzialności episkopatu za życie całego Kościoła i sugerował powołanie rady biskupów, która wespół z Ojcem św. i kardynałami kurialnymi mogłaby stanowić organ ustawodawczy dla całego Kościoła. W tymże roku utworzenie centralnego organu doradczego przy papieżu, obejmującego przedstawicieli całego Kościoła, proponował także

³⁵ J. Ratzinger, dz. cyt. s. 66. W dyskutowanej kwestii na temat podmiotu najwyższej władzy w Kościele por. W. Bertram, *De subiecto supremæ potestatis Ecclesiæ*, *Periodica de Re Morali, Canonica, Liturgica* 54 (1965), s. 174-191; G. Dejaive, *Peut-on concilier le collègue épiscopal et la primauté? W: La collégialité épiscopale*, dz. cyt. s. 289-304; G. Thils, *Papauté et épiscopat. Harmonie et complémentarité*. Freiburg 1967; W. Prokulski, *O zasadę kolegialności episkopatu w Kościele*, *Ruch Bibl. i Liturg.* 17 (1964), s. 88-95; W. Dudek, *Problem episkopatu w literaturze teologicznej w okresie Vaticanum I i Vaticanum II*, „*Ateneum Kapł.*” 58 (1966) t. 69, s. 181-190; H. Bogacki, *Hierarchiczna struktura*, dz. cyt. s. 295-296; E. Sztarowski, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 95 ns; W. Bertram, *Papst und Bischofskollegium als Träger der kirchlichen Hirtengewalt. Die rechtstheologischen Voraussetzungen und deren Auswirkungen*, München-Paderborn 1965, s. 10-71.

Prof. Andrzej Zuberbier podkreśla: *Rzeczywiście najwyższą władzę w Kościele sprawują tylko dwa podmioty, tzn. sprawuje ją Papież i kolegium biskupów pod jego przewodnictwem. Zarówno całe kolegium, jak i sam Papież są dwoma podmiotami najwyższej władzy w Kościele i innej nie ma* (*Krok ku kolegialności. Rozmowa z ks. prof. Andrzejem Zuberbierem*, KAI Biuletyn nr 40 (6 IV 1994), s. 21).

Ks. Czesław Bartnik za teologami niderlandzkimi przedkłada inną wizję, jakby synkretyczną: istnieje jedna najwyższa władza, której dalszym podmiotem jest cały Kościół, a dwoma podmiotami bliższymi są kolegium biskupie i głowa kolegium – C. Bartnik, *Uwagi do nauczania o władzy i ustroju Kościoła*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 18 (1971) zes. 2, s.28-29.

internuncjusz apostolski w Egipcie S. O d d i³⁶. W czasie pierwszych sesji soborowych do głosu kard. A l f r i n k a domagającego się, by obok Kurii Rzymskiej istniał również międzynarodowy zespół biskupów, dołączyli się inni biskupi, m.in. biskup lubelski Piotr K a ł w a. Obszerny projekt przedstawił abp Reims François M a r t y. Jeden z wniosków postulował ustanowienie rady apostolskiej, która miałaby kompetencje wydawania przepisów dla całego Kościoła. 21 września 1963 r. Paweł VI zapowiedział ustanowienie nowego organizmu w Kościele. Synod Biskupów został powołany przez papieża w czasie IV sesji soborowej 15 września 1965 r. dokumentem *Apostolica sollicitudo*.

W tym Motu proprio P a w e ł V I określił naturę i funkcję tego organu. Jest to centralna instytucja kościelna, w której biorą udział episkopaty całego świata. Z samej natury jest instytucją stałą, chociaż okresowo spełniająca swoje zadania przy zmieniającym się składzie osobowym. Statut Synodu przewiduje trzy postacie zebrań: sesje generalne, nadzwyczajne i specjalne. Dwie trzecie uczestników zwyczajnych sesji wywodzi się z wyboru dokonanego przez poszczególne Konferencje Episkopatu (przeciętnie 1 członek Synodu przypada na 25 biskupów), pozostali członkowie wchodzi do Synodu z urzędu, jak np. kardynałowie kurialni, głowy katolickich Kościołów Wschodnich oraz mianowani przez papieża³⁷.

Synod Biskupów jest prostym owocem usankcjonowanej na Soborze Watykańskim II zasady kolegialności. Jest praktyczną próbą realizacji tej kolegialności. Nie stanowiąc konkurencji dla władzy papieskiej Synod uczestniczy w kierowaniu całym Kościołem i – jak to określał kard. Leo J. S u e n e n s – w odpowiedzialności (*coresponsabilité*) za cały Kościół.

Jeszcze pierwszy soborowy schemat uznawał sobór za jedyną formę wykonywania władzy kolegialnej. Uchwalona konstytucja *Lumen gentium* sobór powszechny nazywa uroczystą formą sprawowania władzy kolegialnej i dodaje ważne stwierdzenie, że *ta sama*

³⁶ Na temat genezy Synodu Biskupów por. W. R u b i n, *Synod Biskupów*, Ateneum Kapł. 60 (1968) t. 71, s. 129-142; *Geneza Synodu*, „Chrześcijanin w Świecie” 3 (1972) nr 1, s. 45-48; E. S z t a f r o w s k i, *Synod Biskupów nowym organem kolegialnym*, „Prawo Kanoniczne” 16 (1973) nr 3-4, s. 111-121; t e n ż e, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 106-115; S. N a g y, *II Nadzwyczajny Synod Biskupów*, „Ateneum Kapł.” 78 (1986) t. 107, s. 5-8.

³⁷ Por. A. P e t r a n i, *Synod Biskupów – jego struktura i działalność*, Zeszyty Naukowe KUL 9 (1966) nr 3, s. 53-61; P. K a ł w a, *Synod Biskupów jako organ pomocniczy Stolicy Apostolskiej*, „Ateneum Kapł.” 58 (1966) t. 69, s. 155-158; W. W ó j c i k, *Organizacja i procedura Synodu Biskupów*, „Ateneum Kapł.” 60 (1968) t. 71, s. 142-158; W. R u b i n, dz. cyt. s. 131-136; E. S z t a f r o w s k i, *Synod Biskupów nowym organem*, dz. cyt., s. 121-140; t e n ż e, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 117-153; S. N a g y, *II Nadzwyczajny Synod*, dz. cyt. s. 6 ns.

władza kolegialna może być sprawowana wspólnie z papieżem przez rozproszonych po świecie biskupów, byle tylko Głowa Kolegium wezwala ich do kolegialnego działania³⁸. Synod Biskupów jest właśnie taką formą zaproszenia, wezwania papieskiego. Istotne jest tu oświadczenie Soboru, że również biskupi rozproszeni po świecie zdolni są do wykonywania aktu prawdziwie kolegialnego, co jest ważnym uzupełnieniem doktryny soborowej o permanentnym trwaniu najwyższej władzy kościelnej w kolegium biskupim.

Na te soborowe fundamenty nauki o kolegialności wskazuje P a w e ł VI w *Motu proprio* powołującym do istnienia Synod Biskupów. Akcentuje ścisłą łączność papieża z biskupami i potrzebę współpracy wszystkich biskupów dla dobra Kościoła powszechnego.

Soborowy Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele promulgowany 28 X 1965 r. uroczystie potwierdził istnienie nowego organu władzy w Kościele stwierdzając, że *Synod ten, jako reprezentujący cały episkopat katolicki, jest równocześnie znakiem, że wszyscy biskupi zespoleni hierarchicznie uczestniczą w trosce o cały Kościół*³⁹.

Gdy 30 września 1967r. P a w e ł VI otwierał pierwszą sesję Synodu Biskupów, podkreślił, że chociaż Synod nie jest równy soborowi powszechnemu, to jednak stanowi jego obraz, odzwierciedla jego ducha i metody, także i dlatego, że reprezentuje całą hierarchię Kościoła Katolickiego. Nadzwyczajny Synod Biskupów w październiku 1969r. poświęcony był właśnie problematyce kolegialności. Otwierając jego obrady P a w e ł VI wskazał na Synod jako praktyczny wyraz kolegialności biskupów, instytucję powołaną po to, *aby wszyscy biskupi silniej ze sobą złączyli, istotniej uczestniczyli w rządach Kościoła powszechnego i byli zań solidarnie współodpowiedzialni*⁴⁰.

J a n P a w e ł II, który zwołał tak wiele sesji Synodu Biskupów i podpisał szereg adhortacji posynodalnych, już w pierwszej encyklice swojej składał dzięki Bożej Opatrzności za ten nowy organ władzy w Kościele, który nadał nowy wymiar pontyfikatom i Kościołowi po Soborze Watykańskim II⁴¹.

Synod Biskupów jest dobrodziejstwem nie tylko wewnątrzkościelnym, posiada także wymiar ekumeniczny. Wiadomo jaką rolę odgrywają synody w świecie protestanckim. W prastarej tradycji Kościołów wschodnich, na co zwrócił uwagę P a w e ł VI, synod jest

³⁸ KK nr 22

³⁹ DB nr. 5. Por. J. E s k a, *Eksperyment Synodu*, „Więź” 11 (1968) nr 3, s. 3-21.

⁴⁰ Acta Apostolicae Sedis 59 (1967), s. 970; por. *Synod Biskupów*, „Chrześcijanin w Świecie” 1 (1970) nr 3, s. 43-47; J. K r u c i n a, *Współrzędne między kolegialnością*, dz. cyt. s. 21-23.

⁴¹ J a n P a w e ł II, *Enc. Redemptor hominis*, nr. 5.

organem władzy kolegialnej. Patriarcha ma prawo weta w stosunku do decyzji synodu, ale żadnej istotnej decyzji bez synodu podjąć nie może.

W naszych rozważaniach pomijamy strukturę prawną Synodu Biskupów, rolę sekretarza generalnego, sprawy proceduralne, zwoływanie i przebieg synodu, bo to domena prawa kanonicznego, a nie eklezjologii apologetycznej. Skonstatować tylko należy z perspektywy 30 lat po zakończeniu soboru, że Synod Biskupów wszedł już w krwiobieg Kościoła i wydał owoce, których przecenić niepodobna. Dotyczy to zarówno sesji Synodu Generalnego i Nadzwyczajnego, które były związane ze sprawami ogólnokościelnymi, jak i Synodów Specjalnych dotyczących Kościołów lokalnych. Odbyło się dziewięć sesji zwyczajnych (generalnych). Dwa zgromadzenia nadzwyczajne Synodu Biskupów poświęcone były kolegialności Kościoła (1969) i dwudziestej rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II (1985). Zgromadzenie specjalne z r. 1991 poświęcono Europie. *J a n P a w e ł II* zwołał także synody partykularne: Biskupów Kościoła Holenderskiego (1980), Biskupów Kościoła Ukraińskiego (7 sesji w latach 1980-1991), synod Ormiańskiego Kościoła Katolickiego (1992), synod Biskupów Afryki (1994)⁴².

Pozostaje jeszcze problem apologetyczny, czy Synod Biskupów jest przejawem kolegialnego działania, czy też winien być zaliczony do aktów parakolegialnych? Czy jako analogom soboru powszechnego jest w jakimś sensie podmiotem rzeczywistej władzy, czy tylko organem doradczym papieża?

Skoro tylko zrodził się ten nowy organizm w Kościele, wyrażano opinię, że czynności Synodu Biskupów mają charakter kolegialny, ponieważ biskupi są wezwani do podjęcia działania kolegialnego według brzmienia 22 numeru konstytucji *Lumen gentium*. Sam dokument papieski *Apostolica sollicitudo*, erygujący tę nową instytucję, wyraźnie stwierdzał: (*Synod*) *może również posiadać głos decydujący, jeżeli zostanie mu to przyznane przez Papieża, do którego należy w tym wypadku zatwierdzenie decyzji Synodu*⁴³.

Pierwszy nadzwyczajny Synod Biskupów obradujący w październiku w Rzymie w r. 1969 był – jak wiadomo – poświęcony problematyce kolegialności. Przemawiając w związku z rozpoczęciem sesji *P a w e ł VI* analizował szeroko wspólnotowy charakter Kościoła i samo pojęcie kolegialności. Wyliczył na pierwszym

⁴² J. B a g r o w i c z, *Temat ciągle aktualny*, „Ateneum Kapł.” 83(1991), t. 116, s. 3-4; *Dotychczasowe zgromadzenia Synodu Biskupów*, KAI Biuletyn nr 40, dz. cyt. s. 20.

⁴³ *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, zebrał i przeł. E. S z t a f r o w s k i, t.1 Warszawa 1968, zesz. 1, s. 155.

miejscu Synod Biskupów wśród różnych form kolegialnego działania biskupów po Soborze Watykańskim II. Również kardynał S e p e r jeden z trzech referentów synodalnych wskazał na synod jako podstawową formę kolegialności po ostatnim soborze⁴⁴.

Wśród autorów, którzy opowiedzieli się za kolegialnym charakterem Synodu Biskupów, można wymienić takie nazwiska jak: Ch. B e r u t t i, A. P e t r a n i, M. Ż u r o w s k i, G. T h i l s, G. P h i l i p s z Louvain, który jako ekspert soborowy odegrał wielką rolę w przygotowaniu konstytucji *Lumen gentium*. Także Hans W a l d e n f e l s podkreśla: *Kolegialność wypracowuje dzisiaj nowe konieczne narzędzia. Należy do nich rzymski Synod Biskupów*⁴⁵. Na zarzut, że synod nie jest analogonem soboru powszechnego, bo nie gromadzi episkopatu świata, przytacza się fakty historyczne, że niektóre sobory powszechne miały bardzo ograniczoną reprezentację episkopatu powszechnego, a tymczasem *motu proprio Apostolica sollicitudo* określa Synod Biskupów jako organ *będący przedstawicielem całego Episkopatu katolickiego*⁴⁶.

Karol W o j t y ł a, jeszcze jako kardynał krakowski, stwierdzał, że Synod Biskupów jest swoistym *wnioskiem wyciągniętym z nauki o kolegialności w dziedzinie struktury Kościoła – dla naszych czasów*. Rożni się on od soboru, który jest najpełniejszym wyrazem kolegialności. *Synod Biskupów nie zastępuje soboru... Posiada natomiast funkcje własne... Niezależnie bowiem od różnych opinii wypowiedzianych na jego temat, trzeba stwierdzić, że Synod Biskupów w świetle dotychczasowych doświadczeń już się potwierdził jako sposób realizowania kolegialności właśnie na nasze czasy*⁴⁷. Papież Karol W o j t y ł a dziękuje Bożej Opatrzności za dar Synodu Biskupów i stwierdza, że *Synod jest dla Kościoła zawsze łaską szczególnego uobecnienia kolegialności Episkopatu całego Kościoła*⁴⁸.

Gdy przez P a w ł a VI został erygowany Synod Biskupów, niektóre pisma katolickie określały ten nowy organ władzy w Kościele jako *mikrosobór w permanencji*. Spora grupa teologów jednakże przypisuje Synodowi Biskupów tylko głos doradczy (*votum consul-*

⁴⁴ E. S z t a f r o w s k i, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 162.

⁴⁵ H. W a l d e n f e l s, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj. Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych*, Katowice 1993, s. 384; A. P e t r a n i, dz. cyt. s. 53 ns; G. P h i l i p s, *L'Église et son mystère au deuxième Concile du Vatican. Histoire, texte et commentaire de la Constitution Lumen gentium*, t. 1 i 2 Paris 1967-1968; M. Ż u r o w s k i, *Problem władzy i powierzenia urzędów w Kościele Katolickim*, Kraków 1984, s. 41-43.

⁴⁶ *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, t. 1, dz. cyt. s. 155.

⁴⁷ K. W o j t y ł a, *O Synodzie Biskupów*, dz. cyt. s. 1.

⁴⁸ List Ojca świętego J a n a P a w ł a II do kapłanów na Wielki Czwartek 1991 roku, Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej 84 (1991), s. 50-51.

tivum). Inni postulują, by mu przyznać głos stanowiący (*votum deliberativum*). Niektórzy ubolewają, że Synod jest bardziej *sub Petro* niż *cum Petro*. Bp E d e l b y z patriarchatu Melchickiego, mający doświadczenie w instytucji synodalnej w Kościołach Wschodnich, jako uczestnik sesji synodalnej w Rzymie ubolewał, że Synod Biskupów jest synodem tylko w kilku procentach. Ks. Andrzej Z u b e r b i e r stwierdza, że *Synod Biskupów nie jest podmiotem władzy w Kościele. Posiada tylko władzę doradczą przy Papieżu*. Jednakże jego zdaniem jest to ważny krok nie tyle w kierunku *demokratyzacji, co kolegalizacji władzy w Kościele*. Ks. Edward S z t a f r o w s k i konstatuje, że *dotychczasowa działalność Synodu winna być nazwana aktem kolegalnym w sensie szerszym*. Zdaniem ks. Stanisława N a g y ' e g o kolegalna działalność biskupów sensu stricto ma miejsce tylko na soborze. Instytucja synodu jest przykładem działalności parakolegalnej, jest wejściem na drogę prowadzącą ku pełnej kolegalności. *Bowiem dokumenty przewidują możliwość dalszej ewolucji instytucji Synodu aż do przyjęcia przezeń postaci działania ściśle kolegalnego włącznie*⁴⁹.

Na wzór wypowiedzi formułowanych na pierwszej sesji nadzwyczajnej Synodu w r. 1969, teologowie postulują, by rozwijać doktrynę i pragmatykę kolegalności, by przekształcić Synod Biskupów w stały instrument pełnej kolegalności. Zwraca się uwagę na koszty organizacyjne i pastoralne soboru, który gromadzi kilka tysięcy następców apostołskich i związane z tym trudności obrad merytoryczno – proceduralne⁵⁰. Synod Biskupów jako reprezentacja episkopatu powszechnego, sprawniejszy od strony strukturalno-organizacyjnej mógłby zostać podniesiony do działania ściśle kolegalnego i zastąpić sobór, który pozostałby ewenementem na kilka, lub więcej, ludzkich pokoleń.

⁴⁹ A. Bardecki, *Kościół epoki dialogu*, Kraków 1966, s. 94; M. J. Le Guillou, *L'expérience orientale de la collégialité épiscopale et ses requêtes*, w: *La collégialité épiscopale et ses requêtes*, dz. cyt. s. 167-182; V.A. Berto, *Collegio Apostolico*, dz. cyt. s. 8; S. Nagy, *Problematyka II Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, dz. cyt. s. 6-7; E. Sztáfrowski, *Kolegalne działanie*, dz. cyt. s. 173. A. Zuberbier stwierdza: *Synod Biskupów nie jest podmiotem władzy w Kościele. Posiada tylko władzę doradczą przy Papieżu. Reprezentuje on episkopat całego świata – powiedziałbym – moralnie, nie zaś jurydycznie* (*Krok ku kolegalności*, dz. cyt. s. 21).

⁵⁰ Literaturę na ten temat wskazuje E. Sztáfrowski, *Kolegalne działanie*, dz. cyt. s. 171. Według K. Rahnera biskupi będą wybierać papieża, nie tylko kardynałowie – K. R a h n e r, J. R a t z i n g e r, *Episkopat und Primat*, dz. cyt. s. 118.

6. Inne formy działania parakolegialnego w Kościele

W numerze 23 konstytucji *Lumen gentium* czytamy: *kolegialna jedność przejawia się również w stosunkach poszczególnych biskupów z kościołami partykularnymi i z Kościołem powszechnym*. P a w e ł V I, w cytowanym przemówieniu na rozpoczęcie pierwszego nadzwyczajnego Synodu Biskupów, obok tej nowej instytucji wskazywał na inne kanoniczne formy kolegialnego działania, wśród nich konferencje episkopatów i włączenie pasterzy Kościoła powszechnego do prac w Kurii Rzymskiej. Autorowie mówią o kolegialności wertykalnej analizując współpracę konferencji episkopatów ze Stolicą Apostolską i o horyzontalnym wymiarze kolegialności, przede wszystkim o powiązaniach zachodzących pomiędzy poszczególnymi ogniwami światowego episkopatu.

O historycznej roli synodów partykularnych, regionalnych i kontynentalnych już mówiliśmy wyżej. Zwraca nań uwagę J a n P a w e ł I I w Liście Apostolskim *Tertio Millennio adveniente*, dokonując jakby rekapitulacji dwutyсяcletnich dziejów Kościoła. To jakby echo konstytucji *Lumen gentium*, stwierdzającej, że synody zwoływane *dla wspólnego rozstrzygnięcia wszelkich ważniejszych spraw, decyzją opartą na zdaniu wielu uczestników, wskazują na kolegialny charakter i naturę episkopatu*⁵¹. Ta kolegialna forma działania kościelnego bynajmniej nie przeżyła się w Kościele. Wystarczy wskazać na ustawiczne apele pasterzy o zaangażowanie i szerokie włączenie się ludzi Kościoła w problematykę bieżącego synodu plenarnego w Polsce.

Wysoką kategorię działania kolegialnego (parakolegialnego) stanowią krajowe konferencje episkopatu, uroczyste zatwierdzone i zalecone przez Sobór Watykański II. *Konferencje biskupów mogą dziś wnieść różnorodny i owocny wkład do konkretnego urzeczywistnienia się pragnienia kolegialności*⁵².

Geneza konferencji biskupich łączy się z pragmatyką duszpasterską. Rządcy diecezji zbierali się na narady, by omówić ważne sprawy duszpasterskie i ustalić wspólne wytyczne. Pierwsze tego rodzaju spotkanie biskupów Belgii odbyło się w r. 1830. W r. 1867 biskupi niemieccy na spotkaniu w Fuldzie powzięli uchwałę, aby zbierać się w miarę regularnie w celu omówienia ważniejszych spraw kościel-

⁵¹ KK nr 22; *Tertio Millenio adveniente* nr 21, 38. Por. W. de Vries, *Der Episkopat auf den Synoden*, dz. cyt. s. 263 ns; L. Trichet, *Le Synode diocésain*, Paris 1992.

⁵² KK nr 23, DB nr 37, 38. Por. J. Ratzinger, dz. cyt. s. 66; S. Nagy, *Problematyka II Nadzwyczajnego Synodu*, dz. cyt. s. 13; J. Eska, *Gdzie jesteśmy*, dz. cyt. s. 8-17; M. Vlk, K. Gołębowski, *Kolegialność biskupów Europy*, KAI Biuletyn, nr 103 (23 XI 1994), s. 21-22.

nych. Periodyczne spotkania biskupów odbywały się w drugiej połowie XIX wieku na terenie Austrii. W Polsce praktyka konferencji plenarnych mogła zaistnieć dopiero po I wojnie światowej, po odzyskaniu niepodległości.

Chociaż konferencje episkopatu istniały w wielu krajach już od ponad wieku, nie miały swojego statusu prawnego. Były po prostu duszpasterskim faktem, aprobowanym przez Stolicę Apostolską. Dopiero Vaticanum II i posoborowe prawodawstwo kościelne w pełni je zaaprobowały i nadały im określone kompetencje⁵³.

Jak pokazuje dyskusja ojców soborowych i tenor dokumentów, konferencje biskupów, tak jak synody w ciągu wieków, stanowią pewien przejaw kolegialności. Niektórzy kanoniści i eklezjologowie określają ten stopień jako *minore forma* lub *concretizzazione parziale kolegialności*⁵⁴.

Na soborze postulowano również internacjonalizację Kurii Rzymskiej, by poprzez odnowiony skład osobowy odzwierciedlający powszechność Kościoła wejść na drogę praktycznej realizacji kolegialności biskupów. Poprzez soborowy dekret *Christus Dominus* i dekrety posoborowe biskupi diecezjalni zostali włączeni do kongregacji rzymskich, sekretariatów i rad papieskich.

Osobną kartę stanowi kolegialność na poziomie diecezjalnym. Dawne kapituły zeszyły w cień. Pozostały im funkcje liturgiczne i honorowa nobilitacja. Powstały nowe struktury, jak kolegia konsultorów, rady kapłańskie, rady duszpasterskie. Stanowią one niższy wymiar parakolegialnej działalności Kościoła i są przedmiotem zainteresowania już nie teologii fundamentalnej – apologetyki, ale teologii pastoralnej i kanonistyki⁵⁵.

Wszystkie akty parakolegialnej działalności Kościoła, a przede wszystkim te najważniejsze: Konferencje Episkopatu, udział biskupów

⁵³ T. Szwaagrzyk, *Konferencje biskupów w świetle Vaticanum II*, „Ateneum Kapł.” 58 (1966) t. 69, s. 158-161; M. Bonet, *Konferencje Episkopatu*, w: Concilium, t.1, dz. cyt. s. 619-624; W. Onclin, dz. cyt. s. 629-631; E. Szafrowski, *Kolegialne działanie*, dz. cyt. s. 174-239; S. Nagy, *Problematyka II Nadzwyczajnego Synodu*, dz. cyt. s. 8-11.

⁵⁴ M.L. Carli, *Le Conferenze Episcopali Nazionali*, Rovigo 1969, s. 45; U.D. del Val, *Colegialidad en el Vaticano II*, Salmaticensis 12 (1965), s. 537 ns.

⁵⁵ Por. E. Szafrowski, *Udział biskupów w pracach odnowionej Kurii Rzymskiej*, „Prawo Kanoniczne” 16 (1973) nr 3-4, s. 171-190; T. Garcia Barberena, *Kolegialność na poziomie diecezjalnym: kolegium prezbiterialne na Zachodzie* w: Concilium, t. 1, dz. cyt. s. 611-619; W. Wójcik, *Udział kapłanów w zarządzie Kościołem*, „Ateneum Kapł.” 58 (1966) t. 69, s.209-222; M. Zimałek, *Diecezjalna Rada Duszpasterska*, Kronika Diecezji Sandomiersko-Radom. 79 (1986), s. 121-127; J. Kruskowski, *Kolegium Konsultorów. Nowy organ władzy w strukturze Kościoła partykularnego*. Studia Sandomierskie 5 (1985-89), s. 19-30; E. Szafrowski, *Geneza i zadania Rady Kapłańskiej, tamże*, s. 31-44; H. Waldenfels, dz. cyt. s. 384.

w dykasteriach Kurii Rzymskiej, Synod Biskupów spotykają się z wewnątrzkościelną tendencją do podwyższania ich rangi, do ustawicznej ich promocji.

Dla zwolenników kolegalizmu ważna jest sama postawa kolegalna ludzi Kościoła, wszystkich kościelnych szczebli hierarchicznych. Ów *affectus collegialis* – odczucie kolegalności to przejaw instynktu odpowiedzialności za cały Kościół. Ten instynkt domaga się ustawicznego zaspokojenia w konkretnym kolegalnym działaniu, będzie czynnikiem motorycznym rozwoju kolegalności w Kościele i powstania nowych form i sposobów realizacji aktywności kolegalnej.

John M c K e n z i e konstatuje, że w każdej zhierarchizowanej społeczności, również w Kościele, istnieje stałe napięcie między władzą a wolnością. Jedną z dróg rozładowania tego napięcia w społeczności Kościoła jest zasada kolegalności⁵⁶.

Collegiality of Authority in the Church Before Vatican Council II and the Conciliar Breakthrough

Summary

The principle of episcopal collegiality is one of the main fruits of Vatican Council II, one of the signs of the times. According to some authors collegiality parallels the sociopolitical concept of democracy. Under the complicated conditions of today's life collegiality means that the church hierarchy takes up responsibility for the lives of the People of God. It is a departure from juridic ecclesiology of the Counter-Reformation for the ecclesiology of community, dialogue and openness.

The principle of collegiality is a return to that which is primary and original, which has been coded in the pages of the New Testament and in the Church of the ancient Christians.

The collegium of the twelve apostles constituted an office which bore the character of a sign and unique fellowship, so important within of the womb of the Church being born. The collegiality of apostles was handed down to their descendants – the first bishops. Since the early ages of Christianity the collegial authority in the Church has been expressed by numerous synods and at general councils, where bishops, chaired by the pope, settled by means of collegiality all critical issues within the Church.

In later ages collegiality was overshadowed by the primacy of the bishop of Rome, and underwent its crisis due to the errors of conciliarism and gallicanism. Nonetheless it was expressed even in the acts of Tridentine Council and Vatican Council I.

Collegiality became the great chart of Vatican Council II, especially in the constitution *Lumen gentium* and the decree *Christus Dominus*. One enters the episcopal

⁵⁶ J.L. M c K e n z i e, *Władza w Kościele*, Warszawa 1972, s.209-224; J. R a t - z i n g e r, H. M a i e r, *Demokratie in der Kirche*, dz. cyt. s. 42 ns. P. E y t podkreśla: trzeba wypracować bardziej demokratyczne struktury w Kościele, powrócić do początków Kościoła, do ducha braterstwa. *La Chiesa non solamente può ma deve vivere sempre più democraticamente* – P. E y t, *Verso una Chiesa democratica?*, dz. cyt. s. 8-9, 34-35.

collegiality by way of episcopal consecration. Theologians discuss about the structure of the supreme authority in the Church: whether there is one or two subjects of the supreme authority in the Church.

The Synod of Bishops became a new expression of collegiality after Vatican Council II. This synod sits at regular sessions and is an important advisory body of the pope. Other forms of collegial activity in the Church are conferences of the episcopate, the Roman Curia has become international, and at the diocesan level there are: collegia of consultors, sacerdotal and pastoral boards. John L. M c K e n z i e states in his work *Authority in the Church* that in each community there exists a permanent tension between the authorities and freedom. The principle of collegiality is one of the ways to defuse this tension within the community of the Church.

Józef Krasinski